



## recenzje

AGATA RYBIŃSKA

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie



<https://orcid.org/0000-0002-0272-7532>

### O Żydach rosyjskich, Rosjanach i języku rosyjskim w tekstach z projektu „Kanon literatury wspomnieniowej Żydów polskich”

„Kanon literatury wspomnieniowej Żydów polskich” to projekt realizowany od 2017 roku pod kierunkiem pracowników Katedry Judaistyki im. Tadeusza Taubego na Uniwersytecie Wrocławskim — prof. Joanny Degler (Lisek) i prof. Marcina Wodzińskiego. W opisie tego przedsięwzięcia czytamy:

Żydzi polscy wnieśli swój wkład do polskiego dziedzictwa narodowego, a jednocześnie wprowadzali elementy kultury polskiej do partycularnie rozumianej kultury żydowskiej. Ze względu na tę wielowiekową wspólną historię żydowska literatura powstała na ziemiach polskich zasługuje na traktowanie jej jako ważnej części heterogenicznie rozumianego dziedzictwa narodowego Polski. Literatura dokumentu osobistego pozostaje szczególnie istotnym elementem tego dziedzictwa, ponieważ stanowi medium pomiędzy historią a pamięcią, pomiędzy doświadczeniem zbiorowym a losem jednostkowym. Rozumienie polskiej kultury narodowej bez uwzględnienia tego ważnego korpusu tekstów jest po prostu niepełne<sup>1</sup>.

Zespół badaczy, tłumaczy i redaktorów<sup>2</sup> podjął się więc przełożenia na język polski i opracowania wielojęzycznego korpusu tekstów, żydowskich egodokumentów<sup>3</sup> — dzienników, wspomnień, autobiografii, a także listów. Pisane były w jidysz, po hebrajsku, niemiecku i rosyjsku. Niewątpliwie wszystkie stanowią ważne źródła do badań nad historią, językiem, literaturą i kulturą żydowską.

<sup>1</sup> *O projekcie*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/> [29.04.2022].

<sup>2</sup> *Zob. Tłumacze i redaktorzy*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/category/autorzy-tlumaczen/> [29.04.2022].

<sup>3</sup> *Zob. J. Lisek, Żydowskie egodokumenty*, „*Studia Judaica*” 2020, vol. 23, nr 2 (46), s. 376–379.

Dotychczas — stan z kwietnia 2022 roku — przetłumaczono, opracowano i wydano dziesięć z dwudziestu siedmiu tomów serii Wydawnictwa Naukowego PWN: Żydzi. Polska. Autobiografia (zob. wykaz publikacji zamieszczony na końcu artykułu); kolejne są w druku lub w przygotowaniu. W tekstach tych czytelnik może również odnaleźć informacje na temat Żydów rosyjskich, języka rosyjskiego i samych Rosjan oraz elementów ich kultury. Kilka przykładów z już wydanych tomów zostanie przedstawionych dalej. Na tym etapie realizacji projektu można pokusić się też o pewne spostrzeżenia natury ogólnej.

### Uwagi wstępne

Uwzględniając granice terytorialne i kulturowe, w jakich żyli i tworzyli autorzy tekstów, należy zauważyć, że zawarte w tytule projektu sformułowanie „Żydzi polscy” jest zbyt wąskie. Ramy czasowe wspomnień obejmują okres od XVII wieku<sup>4</sup> po pierwszą połowę XX stulecia, większość omawianych dokumentów pochodzi z XIX i początku XX wieku. Biorąc pod uwagę miejsca urodzenia i zamieszkiwania autorów poszczególnych dzieł, można zarysować bardzo szerokie granice terytorialne<sup>5</sup>. To historyczne ziemie polskie, głównie okresu zaborów, a zatem Królestwo Polskie i Litwa, Małopolska i Galicja, Wielkopolska, w tym też mniejsze krainy geograficzne, takie jak Polesie, Podlasie, oraz — epizodycznie — odleglejsze tereny: miasta lub miasteczka (najrzadziej wsie) Rosji czy Austrii. Nie powinno to dziwić, jeśli weźmie się pod uwagę dużą mobilność Żydów. Wśród autorów są zarówno mężczyźni, jak i kobiety, co wskazuje na postęp emancypacji, a także na akulturację językową Żydówek, zwłaszcza w XX wieku. Należy też zauważyć, że autorzy nie zawsze deklarowali swą przynależność państwową. Zawsze jednak podkreślali swoją żydowską tożsamość — narodową, religijną lub kulturową.

W niektórych przypadkach pozostawili świadectwa różnic kulturowych, jak również napięć pomiędzy Żydami polskimi, litewskimi czy rosyjskimi. Czytając te egodokumenty, można dekodować nie tylko stereotypowe znaczenia określić: „Żyd

<sup>4</sup> Tom 3: *Najstarsze pamiętniki Żydów krakowskich*, wprowadzenie, wstęp i przekład z jęz. hebrajskiego A. Paluch, L. Kwiatkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019. Zbiór zawiera dwa teksty różnych autorów: Meir ben Jechiel Kadosz z Brodu, *Zwój pana Meira*, wstęp, tłum. z jęz. hebrajskiego i oprac. L. Kwiatkowski; Jom Tow Lipmann Heller, *Zwój nienawiści*, wstęp, tłum. z jęz. hebrajskiego i oprac. A. Paluch. Pominę tu ich omówienie.

<sup>5</sup> Zob. *Autorzy*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/category/autorzy-tekstow-oryginalnych/> [29.04.2022].

polski”, „Żyd niemiecki”, „Żyd rosyjski” czy „Żyd litewski”, a raczej „litwak”. Teksty te zawierają niekiedy informacje o kompetencjach i wyborach językowych poszczególnych przedstawicieli żydowskich społeczności. Stąd wynikają więc pytania, choć nie na wszystkie odpowiem: kogo uważano za „Żyda rosyjskiego”, jak byli oni postrzegani i opisywani w tekstach źródłowych? Czy posługiwali się językiem rosyjskim, co można uznać za *contact-zone*<sup>6</sup> — przestrzeń kontaktu z Rosjanami, jeśli takie były — i jak ich postrzegano? W kwestii języków należy też podkreślić, że odnoszono się również do białoruskiego i ukraińskiego, nie tylko do rosyjskiego i polskiego. Analizy historyczna, językowa, kulturowa, a także genderowa<sup>7</sup> stwarzają możliwość interdyscyplinarnej interpretacji tych tekstów.

Biorąc pod uwagę miejsce pochodzenia autorów tomów, można wyróżnić dwie kategorie świadectw: bez- i pośrednie. Do pierwszych zaliczam relacje autorów, którzy żyli na terenach zaboru rosyjskiego lub przebywali w Rosji, choć żaden z nich nie uważał się za Żyda rosyjskiego. Drugi typ przekazów pochodzi od Żydów z ziem niemieckich i wiąże się z postrzeganiem Żydów polskich czy rosyjskich jako innych, obcych, a niekiedy i gorszych. Ten podział uwzględnij poniżej.

Należy jeszcze dodać, że autorzy wspomnień reprezentowali różne postawy — byli wśród nich chasydzi, Żydzi ortodoksyjni, odchodzący od wiary ojców, zwolennicy haskali (żydowskiego oświecenia), artyści, syjoniści, społecznicy i inni. Ich postawy niejednokrotnie ewoluowały na przestrzeni lat, a w swoich wspomnieniach autorzy dają temu świadectwo i wyjaśniają okoliczności przemian. Na kim i na czym koncentrują uwagę, co i w jaki sposób piszą o sobie, o Żydach rosyjskich, litewskich, polskich, a także o Rosjanach i języku rosyjskim, omówię w niniejszym tekście.

## Chasydzi

Natan Sternhartz

Chasydem był Natan Sternhartz (1780–1844) — uczeń cadyka Nachmana z Braclawia, jego nieformalny następca i przywódca ruchu chasydzkiego, autor oraz redaktor dzieł w jidysz i po he-

<sup>6</sup> Odwołuję się do terminologii używanej przez Eugenię Prokop-Janiec, choć nie tylko w sensie pogranicza, o którym pisze badaczka, zob. Taż, *Literatura & etnologia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2019, s. 199.

<sup>7</sup> Pisała o tym J. Lisek, *Żydowskie egodokumenty...*, s. 378–379.

brajsku<sup>8</sup>. Pochodził z Niemirowa na Podolu. Opisał swoje podróże i pobyty u Nachmana w Braclawiu, a następnie w Humaniu, ostatnim miejscu zamieszkania i śmierci tego cadyka. Sternhartz wymienił wiele miejscowości Cesarstwa Rosyjskiego, głównie z terenów dzisiejszej Ukrainy (zob. mapę w tym tomie)<sup>9</sup>. Najczęściej pisał o nich „święta gmina” (np. święta gmina Niemirów<sup>10</sup>), odnosząc się do żydowskiej społeczności. W spisanych po hebrajsku wspomnieniach<sup>11</sup> koncentrował uwagę na cadyku, mistyce i trudach chasydzkiego życia, np. w związku z prześladowaniami ze strony członków rodziny czy innych przeciwników — misnagdów. Przedstawiony świat chasydów jest hermetyczny, nie ma w nim miejsca dla Rosjan czy Rusinów, języka i kultury rosyjskiej czy innej nieżydowskiej. W tekście można znaleźć jedynie nieliczne rusycyzmy (np. *podriad*)<sup>12</sup> czy sławizmy w jidysz (jid. *pawolje*)<sup>13</sup>, a także informacje o problemach natury urzędowej (np. dawaniu łapówek)<sup>14</sup> oraz o poborze do armii carskiej<sup>15</sup>. Konkludując, warto przytoczyć słowa tłumacza i redaktora tomu Wojciecha Tworka: „[...] książka ukazuje również historię społeczności żydowskiej w szerszym kontekście społecznym i politycznym Cesarstwa rosyjskiego, przedstawiając ze słabo zbadanej perspektywy relacje chasydów z nieżydowskimi władzami”<sup>16</sup>.

## Zwolennicy haskali — maskile

Mordechaj Aron Gincburg

Gincburg (1795–1846) — nauczyciel, pisarz i tłumacz — był prekursorem idei oświeceniowych na Litwie. Urodził się w miasteczku Sałanty, dokładnie w roku trzeciego rozbioru Polski. Mieszkał więc w Cesarstwie Rosyjskim, prowadził jednak życie tułaczę, podróżując po Żmudzi, Litwie i Łotwie, a ostatecznie osiadł w Wilnie<sup>17</sup>.

<sup>8</sup> W serii jako tom 10 ukazał się: N. Sternhartz, *Dni Natana*, wstęp, tłum. z jęz. jidysz i oprac. W. Tworek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021. W tekście głównym zachowują pisownię ze strony <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/natan-sternhartz/> [29.04.2022].

<sup>9</sup> Por. N. Sternhartz, *Dni Natana*..., s. VI–VII.

<sup>10</sup> Tamże, s. 11.

<sup>11</sup> Spisane zostały w dwóch niezależnych przekazach, zob. W. Tworek, *Wstęp*, w: N. Sternhartz, *Dni Natana*..., s. LIV–LX.

<sup>12</sup> N. Sternhartz, *Dni Natana*..., s. 51.

<sup>13</sup> Tamże, s. 101.

<sup>14</sup> Por. tamże, s. 134.

<sup>15</sup> Por. tamże, s. 137.

<sup>16</sup> W. Tworek, *Wstęp*..., s. LXVII.

<sup>17</sup> Zob. A. Piątek, *Wstęp*, w: M.A. Gincburg, *Awiezer. Wyznania maskila*, wstęp, tłum. z jęz. hebrajskiego i oprac. A. Piątek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. X–XXII.

O swoim wykształconym ojcu napisał, że znał niemiecki i polski, trochę też rosyjski<sup>18</sup>. On sam dystansował się jednak od kultury niemieckiej<sup>19</sup>. Na język twórczości wybrał hebrajski. Warto zaznaczyć, że Mordechaj Aron Gincburg był autorem takich dzieł, jak *Itotej Rusja* („Historia Rosji”) i *Ha-Carfatim be-Rusja* („Francuzi w Rosji”)<sup>20</sup>. Wiadomo, że zmagał się niekiedy z rosyjską cenzurą<sup>21</sup>. Opisując swe młodzińcze lata, skoncentrował się na świecie żydowskim — rodzinie i znaczących osobach, wśród których, jak można wnioskować, nie było ani wielu Rosjan, ani Litwinów, ani Polaków.

### Jecheskiel Kotik

Dwa tomy wspomnień pozostawił po sobie Jecheskiel / Chaskiel Kotik (1847–1921), urodzony na skraju Polesia, w Kamieńcu Litewskim (po trzecim rozbiórce w granicach Rosji). Mieszkał w różnych miejscach: w Brześciu, Białymstoku, a także w małej wiosce Markarówce oraz w posiadłości Kuszelewo, a następnie w Kijowie, Charkowie i krótko w Moskwie, ponownie w Kijowie, a ostatecznie w Warszawie. Żył na terenach również lub głównie rosyjskojęzycznych, w związku z czym niekiedy wplatał w swe teksty rosyjskie słowa, zwroty lub zdania. Jego ojciec był chasydem, zabraniał synowi uczyć się rosyjskiego. Kotik jednak pragnął się kształcić i zostać rabinem, do czego niezbędna była znajomość tego języka. Przez jakiś czas uczył się więc sam, korzystając także z lekcji udzielanych dziewczętom, na co jednak nie zgadzał się jego ojciec. Kotik musiał poświęcić czas na pracę zarobkową, był też społecznikiem. Skłaniał się ku ideom haskalowym, a następnie syjonistycznym.

On i jego bliscy posługiwali się przede wszystkim jidysz i w tym języku pisał swój pamiętnik. Część wspomnień opublikował w dwóch tomach w latach 1913–1914<sup>22</sup>. Stanowią one cenne źródło historyczne. Kotik był otwarty na relacje z Rosjanami, Polakami. Baczenie obserwował własne środowisko, orientował się w wydarzeniach politycznych i miał sporą wiedzę historyczną. Interesujące jest, że uznawano go za „typowego przedstawiciela wędrownego żydostwa rosyjskiego”<sup>23</sup>. On sam utożsamiał się z litwakami. Często pisał o napięciach między Żydami polskimi,

<sup>18</sup> Por. M.A. Gincburg, *Awiezer...*, s. 79.

<sup>19</sup> Anna Piątek pisze, że Gincburg był autorem odezwy, w której „argumentował, iż nie ma potrzeby, aby osoby sprowadzone z zewnątrz edukowały rosyjskich Żydów”. A. Piątek: *Wstęp...*, s. XVIII.

<sup>20</sup> Por. tamże, s. XVII.

<sup>21</sup> Por. tamże, s. XV.

<sup>22</sup> Zob. J. Kotik, *Moje wspomnienia*, t. 1, wstęp i oprac. D. Assaf, tłum. z jęz. angielskiego i jidysz A. Reibach, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018; t. 2, tłum. z języka jidysz i oprac. A. Reibach, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.

<sup>23</sup> D. Assaf, *Wstęp*, w: J. Kotik, *Moje wspomnienia...*, t. 1, s. XVII.

litewskimi i rosyjskimi, np. „dopiero w Warszawie poznałem, czym jest nienawiść polskich Żydów do litwaków”<sup>24</sup>. Podobnie wypowiedział się zresztą o Żydach kijowskich: „Kijowscy Żydzi niezbyt przychylnie traktowali Żydów litewskich. Taki już był los litwaka”<sup>25</sup>. Warto zaznaczyć, że mimo iż w Kijowie przeżył pogrom, o Rosjanach i tym okresie wyrażał się jednak dobrze: „W moich czasach Rosjanie byli bardzo solidnymi i pracowitymi kupcami i mieli smykałkę do interesów. Nie byli jednak tak uczciwi, jak mogłoby się wydawać. [...] Żydzi i Rosjanie dobrze ze sobą żyli”<sup>26</sup>. Z niektórymi, jak wspominał, nawet się przyjaźnił<sup>27</sup>. Zauważył też, że w Moskwie, gdzie mieszkał krótko, „Żydów było [...] bez liku [...] jak w Jerozolimie”<sup>28</sup>. Narracja drugiego tomu kończy się na opuszczeniu Moskwy i Kijowa oraz na śmierci jego ojca i dziadka. Kolejnych tomów nie zdołał już opublikować.

## Narracje kobiece

Estera Rachela Kamińska

„Fürs Wohl der schönen Russin”<sup>29</sup> — „za zdrowie pięknej Rosjanki” — to słowa toastu, jaki w Toruniu jeszcze jako panna Halpern usłyszała Estera Rachela Kamińska (1870–1925)<sup>30</sup>. Przyniosła je Mirosława Bułat we wstępie do wspomnień Kamińskiej, zauważając, że „rzeczywiście przez trzydzieści osiem lat, większą część życia, była [ona – A.R.] poddaną cara Rosji”, a dokładniej, kolejno trzech carów: Aleksandra II, Aleksandra III i Mikołaja II<sup>31</sup>. Przyszła „matka teatru żydowskiego” urodziła się w Porozowie, koło Wołkowyska, czyli na ziemiach dzisiejszej Białorusi. Jako jedenastoletka musiała opuścić dom. Przeniosła się do Warszawy, gdzie postrzegana była jako litwaczka, „di litwisze joldówke”<sup>32</sup>. W stolicy debiutowała na scenie w 1888 roku. Jako aktorka sporo podróżowała. Rozgłos przyniosło jej tournée po Rosji w latach 1908–1909, w czasie którego z wielkim sukcesem występowała w Moskwie i Petersburgu. O występach tych pisała również córka Estery Racheli — Ida

<sup>24</sup> J. Kotik, *Moje wspomnienia...*, t. 1, s. 52. Przykłady – tamże, s. 53.

<sup>25</sup> Tamże, s. 155.

<sup>26</sup> Tamże, s. 154.

<sup>27</sup> Por. tamże, s. 166.

<sup>28</sup> Tamże, s. 195.

<sup>29</sup> E.R. Kamińska, *Boso przez ciernie i kwiaty. Memuary „matki teatru żydowskiego”*, wstęp, tłum. z jęz. jidysz i oprac. M. Bułat, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020, s. 62.

<sup>30</sup> M. Bułat, *Wstęp*, w: E.R. Kamińska, *Boso przez ciernie i kwiaty...*, s. IX.

<sup>31</sup> Zob. tamże, s. IX, XIV.

<sup>32</sup> E.R. Kamińska, *Boso przez ciernie i kwiaty...*, s. 61; „joldówke” — przyzwoita, wstydliva panna, por. tamże, s. 68.

(1899–1980)<sup>33</sup>. E.R. Kamińska swoje wspomnienia, obejmujące lata 1870–1897, publikowała w odcinkach w wydawanym w jidysz „Der Moment”. Do 2020 roku nie zostały one wydane w formie książkowej.

Dla badaczy kultury żydowskiej wspomnienia te stanowią cenne źródło na temat życia litewskich (i warszawskich) Żydów, ich religijności, sytuacji dziewcząt żydowskich — ich miernej najczęściej edukacji, procesów emancypacji, aktywności zawodowej<sup>34</sup>. M. Bułat zauważa, że „Wspomnienia te stanowią dokument przydatny do badania kontaktów kulturowych białorusko-rosyjsko-polsko-żydowskich i prawosławno-żydowskich”<sup>35</sup>. Według badaczki istotny jest również kontekst polityczny i historia rozwoju teatru jidysz, *de facto* zakazanego w Cesarstwie Rosyjskim w latach 1883–1905. Występy dawano więc w silnie zgermanizowanym jidysz (tzw. *dajczmerisz*) i w języku rosyjskim<sup>36</sup>. Sytuacja ta zmieniła się na korzyść artystów żydowskich po 1905 roku. Kamińska opisała zachowania widzów, w tym rosyjskich urzędników i oficerów, od których zgody zależne były występy, a zatem i dochód artystów. Stąd, jak pisała, występy rozpoczynano hymnem „Boże, Caria chrań! (Boże, zachowaj Cara!)”<sup>37</sup>. Jej trupa występowała w takich rosyjskojęzycznych miastach, jak wspomniana Moskwa i Petersburg, a także w Kijowie, Odessie, Połtawie oraz wielu innych miejscowościach zaboru rosyjskiego. Kamińska w dzieciństwie mówiła w jidysz, jej dzieci również po polsku lub po rosyjsku<sup>38</sup>. Można też dodać, że aktorka wystąpiła do Związku Żydów Rosyjskich z prośbą, by finansowo wsparł kształcenie muzyczne jej utalentowanego syna Józefa (1903–1972)<sup>39</sup>.

Przekład wspomnień Kamińskiej na polski pełen jest wyrażen w języku niemieckim oraz rusycyzmów<sup>40</sup>, cytatów fraz zasłyszanych na ulicy czy przy innych okazjach, poza domem. Nie brak w nim również wypowiedzi hybrydalnych, składających się z różnojęzycznych słów. Zapewne w ten sposób komunikowała się trupa aktorska Kamińskich. Do rąk polskojęzycznych czytelników, w tym do miłośników teatru i twórczości Kamińskiej / Kamińskich,

<sup>33</sup> Zob. M. Bułat, *Wstęp...*, s. XLVI–XLVII.

<sup>34</sup> Kontekst historyczny Bułat przedstawia dokładnie w następujących częściach *Wstępu: Żydzi w Cesarstwie Rosyjskim (1772–1881)* oraz *Żydzi w Cesarstwie Rosyjskim (1881–1917)*, por. tamże, s. X–XXI.

<sup>35</sup> *Estera Rachel Kamińska, z domu Halpern*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/estera-rachela-kaminska-z-domu-halpern-2/> [30.04.2022].

<sup>36</sup> Por. M. Bułat, *Wstęp...*, s. XXXII–XXXIII.

<sup>37</sup> E.R. Kamińska, *Boso przez ciernie i kwiaty...*, s. 76.

<sup>38</sup> Por. wspomnienia Idy Kamińskiej w: M. Bułat, *Wstęp...*, s. LXII.

<sup>39</sup> Por. tamże, s. LXV.

<sup>40</sup> Zob. E.R. Kamińska, *Boso przez ciernie i kwiaty...*, s. 1, 122, 125, 127, 128, 134–136.

trafiły zatem po raz pierwszy memuary „matki teatru żydowskiego” wspominającej początki kariery artystycznej, zarówno własnej, jak i członków jej rodziny.

### Rachela Fajgenberg

Z Polesia pochodziła Rachela Fajgenberg (1885–1972), urodzona w białoruskim Lubaniu (152 km na południe od Mińska). Była eseistką i powieściopisarką<sup>41</sup>. Jej wspomnienia *Dziewczęce lata. Młodość w poleskim sztetlu*<sup>42</sup> ukazały się w prasie żydowskiej, w jidyszowym „Dos Naje Lebn” w 1905 roku, a w 1909 roku jako książka. Fajgenberg na co dzień mówiła i pisała w jidysz. Wiadomo, że jako dziewczynka uczyła się u mefameda hebrajskiego, polskiego i rosyjskiego. Podobnie jak Kamińska wcześniej utraciła rodziców; wówczas przeniosła się do Odessy, gdzie pracowała w sklepie. Studiowała w Petersburgu i w Lozannie, gdzie zdała egzamin nauczycielski. Następnie pracowała jako nauczycielka w różnych miejscach: w Ukrainie, Mołdawii (Kiszyniów), Rumunii (Bukareszt), a od 1924 roku w Polsce (w Warszawie). W 1933 roku wyjechała do Palestyny, gdzie hebrajski stał się jej głównym językiem; nadal pisała też w jidysz.

*Dziewczęce lata...* napisała jako dwudziestolatka. Przedstawiła w nich obraz dzieciństwa i swój sztetl, a także historię rodziny, uwzględniając szerszy kontekst historyczno-społeczny, w tym represyjną politykę carską. Należy podkreślić, że nie był to jej debiut literacki, lecz jedno z wielu dzieł. Jak dotąd twórczość Fajgenberg nie była i nie jest szeroko znana ani w Polsce, ani w Izraelu<sup>43</sup>. W Bibliotece Narodowej w Warszawie znajduje się kilka jej książek, wszystkie wydane w jidysz w stolicy przed II wojną światową<sup>44</sup>. Wśród nich jest również edycja *Dziewczęcych lat...*

Fajgenberg pisała o miejscu urodzenia, o Polesiu „na Litwie, w odległym zakątku pomiędzy wykarczowanymi lasami, a rozle-

<sup>41</sup> Zob. *Rachela Fajgenberg*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/373-2/> [30.04.2022]; więcej: J. Nalewajko-Kulikow, *Rachela Fajgenberg*, „*Studia Judaica*” 2020, vol. 23, nr 2 (46), s. 380–389.

<sup>42</sup> Jest to jednak tytuł nadany przez redaktorkę wydania: R. Fajgenberg, *Dziewczęce lata. Młodość w poleskim sztetlu*, tłum. z jęz. jidysz l. Stempin, wstęp i oprac. J. Nalewajko-Kulikow, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.

<sup>43</sup> Por. J. Nalewajko-Kulikow, *Wstęp*, w: R. Fajgenberg, *Dziewczęce lata...*, s. XXXVII. Warto dodać, że w 1919 roku przeżyła w Janówce koło Odessy falę pogromów, a spisane wówczas relacje przełożono na francuski, por. tamże, s. XVII.

<sup>44</sup> *Di kinder-joren* (1910, ca 1920?), *A mame* (1911), *Baj di bregen fun Dniestr* (1925), *Off fremde wegen. Roman* (1925, 1929), *A pinkes fun a tojter sztot - churbn-Dubowe* (1926), *Hejrat ojf cwej jor. Roman* (1932), *Di welt wil, mir zoln zajn Jidn* (1936), a także dwa afisze o odczytach w Zamościu (1924) i w Białej Podlaskiej (1928). Transkrypcja za: J. Nalewajko-Kulikow. W katalogu Biblioteki Narodowej w Warszawie tytuły utworów Fajgenberg mają różny zapis; dotyczy to także jej imienia, które zapisano następująco: Rokhl, Rahel, Rachel, Rachela. Więcej zob. tamże, s. VII–XXVII.



głymi, porośniętymi trawą moczarami<sup>45</sup>. Dotarł tam jednak pewien „Rusek” — tak nazwano jej drugiego nauczyciela, Nechemiasza Pisarza, który przybył z Mińska i „potrafił pisać, a także mówić po rosyjsku. Po każdym słowie dodawał zawsze *da*”<sup>46</sup>. W swoich wspomnieniach autorka sporadycznie używa rusycyzmów, zarówno pojedynczych wyrazów (np. akcyźnik, katorźnik)<sup>47</sup>, imion (np. Daniła, Hadoszka, Saszka)<sup>48</sup>, jak i całego zdania (wypowiedziane przez nie-Żydówkę): „nasza panenka pomeřła”<sup>49</sup>. Natomiast w ostatnich liniijkach tekstu wplata francuskie: „*Adieu*”<sup>50</sup>. Należy podkreślić, że Fajgenberg należała do wąskiej grupy pisarek silnie związanych z żydowską tradycją religijną i kulturą języka jidysz, a później hebrajskiego.

### Kadia Mołodowska

W jidysz tworzyła również Kadia<sup>51</sup> Mołodowska (1894–1975)<sup>52</sup>. Pochodziła z Berezy Kartuskiej, na co dzień mówiła i pisała w tym języku, znała także hebrajski. Jej *Spadek po pradiadku. Opowieść* to przykład wspomnień odnoszących się do „żydowskiego losu” w bardzo szerokim kontekście kulturowym. Moim zdaniem, porównując z innymi tomami kanonu, jest on najszerszy.

Autorka kształciła się, a później pracowała jako nauczycielka w wielu miastach zaboru rosyjskiego, a potem II Rzeczypospolitej (Bereza, Sierpiec, Białystok, Warszawa, krótko: Brześć, Otwock), uciekała przed wojnami i pogromami (Połtawa, Romne, Saratów, Odessa, Kijów, Mińsk). Żyła następnie na emigracji — w Stanach Zjednoczonych (Nowy Jork) i krótko w Izraelu. Wszędzie tworzyła w jidysz — poezję, a także prozę. Mołodowska była również publicystką, redaktorką „*Swiwy*” i „*Hejmu*”. Uznaje się ją za najwybitniejszą poetkę jidyszową jej czasu, aktywnie biorącą udział w życiu literackim i społecznym. Jest też chyba najbardziej znaną postacią<sup>53</sup> w porównaniu z innymi autorami dotychczas opublikowanych tomów kanonu.

<sup>45</sup> R. Fajgenberg, *Dziewczęce lata...*, s. 4.

<sup>46</sup> Tamże, s. 25.

<sup>47</sup> Tamże, s. 78, 80.

<sup>48</sup> Tamże, s. 102.

<sup>49</sup> Tamże.

<sup>50</sup> Tamże, s. 117.

<sup>51</sup> Swoje teksty podpisywała: Kadia Mołodowska, ewentualnie Mołodowski. Imienia Kadia używała na co dzień, w paszporcie miała jednak wpisane imię Kiejla, co ustaliła Zelta Kahan-Newman, zob. B. Szwarcman-Czarnota, *Wstęp*, w: K. Mołodowska, *Spadek po pradiadku. Opowieść*, wprowadzenie, tłum. z jęz. jidysz i oprac. B. Szwarcman-Czarnota, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021, s. XII.

<sup>52</sup> Zob. *Kadia Mołodowska*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/376-2/> [2.05.2022]; B. Szwarcman-Czarnota, *Kadia Mołodowska*, „*Studia Judaica*” 2020, vol. 23, nr 2 (46), s. 390–404.

<sup>53</sup> Liczne są współczesne opracowania, np. takich badaczek, jak: Zelta Kahan-Newman (biografka pisarki), Kathryn Hellerstein, Joanna Degler (Lisek).

Pisarka zaczyna narrację od dziecięcych wspomnień i opisu życia w Berezie. Jej opowieść szybko jednak wychodzi poza kontekst lokalny i rodzinny. Wspomina własną edukację, pracę, podróże, znajomości i współpracę z wieloma wybitnymi żydowskimi postaciami (np. Dawidem Bergelsonem, Icchakiem B. Singerem)<sup>54</sup>. Mołodowska była przeciwna kategoryzacji typu „poezja kobieca”. Biorąc pod uwagę perspektywę genderową, zaliczyłam ją jednak do grona kobiet-autorek. Jej twórczość przekracza natomiast stereotypowe ramy kobiecych narracji<sup>55</sup>. Mołodowska utożsamiała się ze swoją żydowskością, nie religijną już, lecz kulturową, pisząc o sobie jako o litwaczce<sup>56</sup> doświadczającej żydowskiego tułaczego losu<sup>57</sup>.

Mołodowska, znając w pewnym stopniu rosyjski<sup>58</sup>, podobnie jak inni pisarze wplata rusycyzmy<sup>59</sup>. I choć kontekst ich użycia niekiedy kojarzy się z opresją, np. rosyjskich urzędników lub w czasie pogromów, to o Rosjanach lub Żydach — zwolennikach rosyjskiej akulturacji — pisze niekiedy z pewną dawką humoru: „Jeden z moich nauczycieli miał wstążkę przy kapeluszu. Był pierwszym Żydem ze wstążką w kapeluszu, który pojawił się w naszym mieście. Pracował jako nauczyciel w rosyjskiej szkole dla żydowskich dzieci, która u nas powstała”<sup>60</sup>. Odwiedzający go szewc mówił, że „kiedy przyjechał zdjąć miarę, zobaczył, że na ścianie wisi portret cesarza i cesarzowej. Natychmiast zdjął czapkę”<sup>61</sup>. W tym kontekście (butów i domu nauczyciela) powiedział: „[...] moja żona nie zna rosyjskiego, a tam wszyscy mówią po rosyjsku — i on, i jego żona, i dzieci, i jej siostra. Nie mogli targować się z moją żoną i zapłacili jej tyle, ile powiedziałem. I tak pozbyłem się kłopotu”<sup>62</sup>. To jeden z wielu opisów kontaktu z „innym” we wspomnieniach Mołodowskiej. Ona również jako dziewczynka bywała u swojego nauczy-

<sup>54</sup> Por. B. Szwarzman-Czarnota, *Wstęp...*, s. XVI–XVII, XXII.

<sup>55</sup> Pisała o tym ostatnio Magdalena Ruta, odwołując się również do innych współczesnych badaczek. Istotne jest, że omówiła życie i twórczość postaci związanych z rosyjskim kręgiem kulturowym: Olgi Watowej, Ruth Turkow-Kamińskiej i Szejny-Miriam Broderzon, zob. M. Ruta, *Portrety podwójne, 1939–1956. Wspomnienia polskich Żydówek z sowieckiej Rosji*, „Studia Judaica” 2021, vol. 24, nr 2 (48), s. 491.

<sup>56</sup> Por. K. Mołodowska, *Spadek po pradiadku...*, s. 69. W tym fragmencie interesujące uwagi dotyczące dialektów jidysz na Litwie i w centralnej Polsce oraz w innych miejscach, zob. tamże, s. 69–70, por. s. 108, 122.

<sup>57</sup> O poglądach Mołodowskiej i o jej stosunku do religii pisała we *Wstępie* do tomu B. Szwarzman-Czarnota, zob. tamże, s. XXXIX–XLI.

<sup>58</sup> Por. tamże, s. XLII.

<sup>59</sup> Np. *pieczat, pożarnaja komanda, uroki, chlebnyj kwas, samowar, gradonaczelnik, konka, zubowraczebne, bieżeńcy, pogromszczyk*, zob. K. Mołodowska, *Spadek po pradiadku...*, s. 4, 31, 34, 36, 37, 43, 46, 61–63, 78, 89, 96, 116.

<sup>60</sup> Tamże, s. 24.

<sup>61</sup> Tamże, s. 25.

<sup>62</sup> Tamże, s. 26.

ciela w domu, gdzie wisiały cesarskie portrety<sup>63</sup>. W Berezie dzieci żydowskie (z bogatszych rodzin) miały guwernantki, które uczyły je także rosyjskiego<sup>64</sup>. By łatwiej zdać egzamin z tego języka, wysyłano je, a więc i Kadię, do Lipawy, gdyż: „[...] tamtejsza ludność mówiła po niemiecku i prawidłowy rosyjski akcent nie liczył się w takim stopniu, jak w innych miastach. W naszym miasteczku nie było łatwo nauczyć się rosyjskiej wymowy”<sup>65</sup>. Sama jednak uczyła później inne dzieci m.in. języka rosyjskiego<sup>66</sup>.

Lipawa była pierwszym miastem, w którym Kadia odczuła swoją litewską inność — o sobie i koleżankach z Berezy napisała np. „spojrzeli na nas jak na dziwadła”<sup>67</sup>. Działo to zresztą w dwie strony. Rosjanie także postrzegani byli jako inni. Egzamin z hebrajskiego pisarka skomentowała następująco: „Inspektor ze srebrnymi guzikami, prawdziwy *Fonia*, ma sprawdzić, czy znam święty język”<sup>68</sup>. W ten sposób nawiązała do kodów kulturowych, choć może i antropomorfizm, i odwołanie do srebrnych guzików to typowa dla Mołodowskiej ironia. Do mundurów z guzikami, „jak to było w zwyczaju Rosji”<sup>69</sup>, powróciła również, pisząc o warszawskim studencie, który nosił garnitur. Był nim słynny później izraelski archeolog Eliezer Sukenik (1889–1953), który do Warszawy przyjechał ze Szwajcarii<sup>70</sup>. W stolicy „mówiono przeważnie po polsku, z rzadka po rosyjsku”<sup>71</sup>. Fragment ten odnosi się do warszawiaków w ogóle, w tym i do Żydów.

„Inny” i „cudzoziemiec” to ważne kody, w ten sposób postrzegano bowiem modernizujących się, germanizujących w Lipawie czy russyfikujących na Litwie Żydów. W tych kategoriach Mołodowska scharakteryzowała „*primierną*” gospodynię i jej dom, w którym uczyła: „[...] cała jej rodzina była w miasteczku niczym cudzoziemcy”<sup>72</sup>. Jej mąż „odpowiadał niezmiennie po rosyjsku, w jidysz i po hebrajsku: *Obrazowanije, bildung! To jest pierwoje dieło, najważniejsza sprawa! We-higadta le-wincha — obrazowanije!*”<sup>73</sup>. Kolejnym miejscem pracy Mołodowskiej był Sierpiec. Tam dopiero, jak pisze, zauważyła, że „Polska rzeczywistość jest pod władzą rosyjską”

<sup>63</sup> Por. tamże.

<sup>64</sup> Por. tamże, s. 29.

<sup>65</sup> Tamże, s. 40.

<sup>66</sup> Por. tamże, s. 41.

<sup>67</sup> Tamże, s. 43.

<sup>68</sup> Tamże, s. 47.

<sup>69</sup> Tamże, s. 59.

<sup>70</sup> Zob. tamże, s. 59–60.

<sup>71</sup> Więcej zob. tamże, s. 71–72.

<sup>72</sup> Tamże, s. 48.

<sup>73</sup> Tamże, s. 49. *Bildung* to termin z języka niemieckiego, należał do kluczowych pojęć haskali.

— wszyscy bali się wizyty rosyjskiego inspektora<sup>74</sup>. Po roku pracy w tej miejscowości następny spędziła w Białymstoku i choć znalazła się w kręgu młodzieży z przyczyn ideowych mówiącej po hebrajsku, czytała również książki po rosyjsku<sup>75</sup>. Jej gospodyni mówiła w tym języku i nie życzyła sobie żydowskiego „żargonu”<sup>76</sup>, do czego Mołodowska odniosła się bardzo krytycznie. Jej wspomnienia obrazują fakt, że Białystok był miastem, w którym wpływ kultury rosyjskiej na ludność żydowską był znaczny. Podobnie krytycznie pisała o zrusyfikowanej przewodniczącej komitetu w Romnem<sup>77</sup>. Tam poznała „dwa światy. Jeden na wskroś żydowski, utożsamiający się z żydowskim losem. Ten drugi — wyobcowany, postronny. Też żydowski, ale tych ludzi nie dotykał żydowski los”<sup>78</sup>. Natomiast o mieście Saratowie pisała, że „było ono z gruntu rosyjskie, mieszkała tam garstka Żydów. Byłam tu jak u siebie”<sup>79</sup>. W tak innej — pod każdym niemal względem — Odessie z kolei kwitło bujne życie żydowskie<sup>80</sup>. Niektórzy zrusyfikowani Żydzi wstydziли się jednak jidysz. Mołodowska opisała kolejną swoją gospodynię, której córka mówiła tylko po rosyjsku. To „był inny świat”<sup>81</sup>. Goście córki gospodyni, jak Rosjanie w Saratowie nad brzegiem Wołgi, śpiewali rosyjskie pieśni. Mołodowska konkludowała: „Czułam wyraźnie, że z naszego żydowskiego drzewa wyrastają rozmaite gałęzie”<sup>82</sup>.

O tych i innych gałęziach pisała następnie, wspominając początki pobytu na emigracji, w Stanach Zjednoczonych i Izraelu. Tam Rosja i rosyjski powracały tylko we fragmentach, kiedy opisywała spotkania z przyjaciółmi i wspólne wspomnianie przeszłości (a więc w wewnątrztekstowych opowieściach)<sup>83</sup>.

Wracając do geografii i chronologii wspomnień, należy jeszcze zwrócić uwagę na opis pogromu w Kijowie<sup>84</sup>. Po tych traumatycznych doświadczeniach Mołodowska z trudem, ale i z radością oraz ulgą wróciła do Mińska: „[...] było to z gruntu żydowskie miasto,

<sup>74</sup> Tamże, s. 53. *Nota bene*, pracownicy szkoły, właśc. prywatnej pensji, mówili różnymi językami. O innym inspektorze mówiącym po rosyjsku zob. s. 99.

<sup>75</sup> Np. P. Kropotkina, W. Bielińskiego, zob. tamże, s. 57.

<sup>76</sup> Tamże, s. 63–64.

<sup>77</sup> Por. tamże, s. 102–103.

<sup>78</sup> Tamże, s. 103.

<sup>79</sup> Tamże, s. 104.

<sup>80</sup> O zmianach po rewolucji zob. tamże, s. 114–115.

<sup>81</sup> Tamże, s. 113.

<sup>82</sup> Tamże.

<sup>83</sup> Por. tamże, s. 162, 169, 174–175. W przypisach do wspomnień Bella Szwarzman-Czarnota odnotowuje przykłady pisarzy żydowskich pochodzących z Rosji; niektórzy z nich pierwotnie pisali po rosyjsku, a następnie wybierali język żydowski — jidysz lub hebrajski, zob. tamże, s. 141, 143, 148, 158, 166.

<sup>84</sup> Zob. tamże, s. 115–116, 119.

miasto litwaków<sup>85</sup>. Stamtąd udała się do Baranowicz, Lachowicz, Berezy i Warszawy. W narracji z czasów II RP oraz po emigracji nie ma już zasadniczo odniesień do języka rosyjskiego. Na ostatniej stronie wspomnień pisarka odwołała się jednak do Kijowa, Brześcia, Warszawy, do znajomych z tych miast, którzy osiedli w Izraelu. O nich i o innych Żydach, których dziedzictwem był jidysz, pisała: „[...] na każdym kroku ujawniał się w nich tutejszy tygiel kultur. To właśnie pozwalało zdobyć się na wysiłek budowy kraju. Było to stare, i nowe”<sup>86</sup>. Częścią tego starego była Polska, ale i Rosja, Rosjanie, język rosyjski.

## Ostatnie pokolenie

Beniamin R.

To nastoletni anonimowy autor, który mieszkał w Bielsku Podlaskim w dwudziestoleciu międzywojennym. Jego środowisko niewątpliwie można uznać za wieloetniczne i multireligijne. Oprócz Żydów, np. chasydów i litwaków, mieszkali tam Polacy, rzymscy katolicy, a także prawosławni. Beniamin R. pochodził z kupieckiej rodziny, otrzymał dobre wykształcenie — religijne, ale i ukończył gimnazjum hebrajskie. Już jako nastolatek pracował jako nauczyciel Tanachu (Biblii hebrajskiej), języka polskiego i rachunków. Był działaczem młodzieżówki Poalej Syjon, co barwnie opisał w jidysz w dzienniku przygotowanym w 1934 roku na konkurs ogłoszony przez JIWO w Wilnie<sup>87</sup>. Jego postrzeganie świata, przedstawione w omawianym tu utworze, jest typowe dla nastolatka. Mocno zarysowuje się tutaj też perspektywa przyszłości, choć ta autobiografia ma charakter retrospektywny.

Autorem był prawdopodobnie osiemnastoletni wówczas Beniamin Boszke (Samuel?) Brawerman (1916–?)<sup>88</sup>. Wiadomo, że nie wyemigrował, zginął w niewyjaśnionych okolicznościach, po aresztowaniu przez NKWD. Historię tego chłopca z podlaskiego sztetla zrekonstruowano nie tylko na podstawie archiwaliów, ale i innych egodokumentów, narracji z *Księgi pamięci Żydów Bielska Podlaskiego*<sup>89</sup>. Kamil Kijek podkreślił, że w XIX wieku podlascy Żydzi częściej posługiwali się rosyjskim niż polskim, a „miejscowa gwara w dużej

<sup>85</sup> Tamże, s. 122.

<sup>86</sup> Tamże, s. 188.

<sup>87</sup> JIWO (Żydowski Instytut Naukowy) w Wilnie — funkcjonował do czasu wojny; istniał wówczas działający do dziś oddział w Nowym Jorku (YIVO).

<sup>88</sup> Zob. K. Kijek, *Wstęp*, w: Beniamin R., „*Płonęli gniewem*”. *Autobiografia młodego Żyda*, tłum. z jęz. jidysz A. Kałużna, A. Szyba, wstęp i oprac. K. Kijek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021, s. VII–XVIII.

<sup>89</sup> Por. tamże, s. XV–XVII.

mierze opierała się na języku białoruskim<sup>90</sup>. W XX stuleciu młode pokolenie stopniowo porzucało jidysz na rzecz polskiego lub współczesnego hebrajskiego<sup>91</sup>.

Beniamin R. napisał, że odkrył w sobie pasję czytania w jidysz, ucząc polskiego dziewczynę ze szkoły żydowskiej<sup>92</sup>. W ostatnich liniijkach autobiografii spisanej w jidysz wymienił tytuły dwóch lektur, przekładów na polski — Rodiona Markovitsa *Syberyjski garnizon* i Arnolda Zweiga *Spór o sierżanta Griszę*<sup>93</sup>. Wcześniej pochwalili się, że bezbłędnie pisali po hebrajsku (we współczesnym *ivrit*), medium syjonistów, chaluców, w języku przyszłego Państwa Izrael. O rosyjskim wspominał, podając jedynie przykład nauczyciela z grodzieńskiego seminarium nauczycielskiego. Choć pochodził on z Galicji, to „sypał jak z rękawa rosyjskimi powiedzeniami, takimi jak: *pażałsta, niczewo nie sdielajesz*”<sup>94</sup>.

Młody autor w swojej autobiografii ukrywał swą tożsamość, posługując się pseudonimem, zmienił również nazwy niektórych miast. Z pewnością jednak zobrazował życie w poleskich sztetlach, miasteczkach i miastach takich jak: Bielsk, Boćki, Białystok, Dubno, Grodno. Pisał przede wszystkim o młodych Żydach, niekiedy także o gojach, np. o białoruskich chłopach<sup>95</sup>. Jego uwaga skupiała się jednak na młodych Żydach, ich buncie, działaniach i marzeniach, na przyszłości, którą w jego przypadku przerwała zbyt szybka śmierć.

## Narracje Żydów niemieckojęzycznych

Ludwig Kalisch

Na koniec warto podać jeden przykład świadectw zewnętrznych. Kilka uwag o Żydach wschodnich pozostawił pochodzący z Leszna Ludwig Kalisch (1814–1882), historyk literatury, pisarz i krytyk literacki<sup>96</sup>. Swoje wspomnienia z pierwszych dwunastu lat życia opublikował, jak się okazało, dopiero dekadę przed śmiercią<sup>97</sup>. Zobrazował w nich nie tylko swoich najbliższych krewnych, ale i żydowską społeczność miasta, jej życie religijne

<sup>90</sup> Tamże, s. XXIX, XLVII.

<sup>91</sup> Por. tamże, s. XXXI–XXXII.

<sup>92</sup> Por. Beniamin R., „*Płonęli gniewem*”..., s. 31.

<sup>93</sup> Por. tamże, s. 78.

<sup>94</sup> Tamże, s. 50.

<sup>95</sup> Por. tamże, s. 21.

<sup>96</sup> Zob. *Ludwig Kalisch*, <http://zydzi.autobiografia.uni.wroc.pl/ludwig-kalisch-2/> [2.05.2022].

<sup>97</sup> Oryg.: L. Kalisch, *Bilder aus meiner Knabenzeit*, Verlag von Ernst Keil, Leipzig 1872. Zob. M. Błaszczkowski, *Wstęp*, w: L. Kalisch, *Obrazki z moich lat chłopięcych*, wstęp, oprac. i tłum. z jęz. niemieckiego M. Błaszczkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018, s. VII.

oraz wierzenia (np. demonologię, a także niektóre praktyki magiczne). Pisał: „[...] urodziłem się [...] w polskim mieście położonym blisko śląskiej granicy w Wielkim Księstwie Poznańskim”<sup>98</sup>. W XIX wieku nastąpił szybki proces akulturacji Żydów wielkopolskich do kultury niemieckiej, a Kalisch jest tego przykładem. Autor pochodził z rodziny rabinackiej, otrzymał tradycyjne, religijne wykształcenie, stał się następnie zwolennikiem idei haskalowych, a język niemiecki wybrał na język swej twórczości. Wspominając dzieciństwo w Lesznie, napisał:

Zdarzało się niekiedy, że w soboty wieczorem lub w inne dni świąteczne, można było posłuchać przyjezdnego pieśniarza z jego trupą. [...] Wędrownym śpiewakom, którzy przyjeżdżali głównie z rosyjskiej dzielnicy Polski, towarzyszył nie lada rozgłos. [...] Zwykle nie wojażowali sami, lecz w asyście basu, jednego lub kilku tenorów śpiewających falsetem oraz kilku chłopców. Był to więc chór. [...] Śpiewali arie operowe, które Bóg wie gdzie podłapali, albo słowiańskie melodie ludowe, a nawet własne kompozycje. I chociaż nie mieli gruntownego wykształcenia muzycznego, obdarzeni byli jednak — jak większość Żydów — wrodzonym talentem lirycznym<sup>99</sup>.

Należy zwrócić uwagę na odniesienia autora do historii i geografii (pisał nie tylko o współczesnych mu czasach rozbiorów Polski), ale i na jego wiedzę muzyczną (więcej w tekście źródłowym), a także powielanie stereotypów (nie wnikać w ich zasadność) dotyczących talentów „większości Żydów” i braku wykształcenia Żydów wschodnich. Do ich „orientalnych strojów” nawiązał, opisując kobiety:

Pamiętam z lat chłopięcych, jak bardzo różniły się w moim rodzinnym regionie starsze kobiety od młodszych. Nie tylko pod względem wykształcenia, lecz także wyglądem zewnętrznym. Nosiły one charakterystyczny, na pół orientalny, na pół rosyjski ubiór. Składał się on z sukni z ciężkiego brokatu oraz z nakrycia głowy, „welonu”, złotej czapki z szeroką złotą opaską na czole, której oba końce na kształt krzyża opadały na plecy. Niektóre z nich nosiły „pasek z pereł”, który był podobny do rakosznika, znanej rosyjskiej, bardzo twarzowej ozdoby głowy, przy czym był on bogato przystrojony perłami i diamentami<sup>100</sup>. Młodsze pokolenie ubierało się już na niemiecką modłę, nie rezygnując jednak z ozdób i klejnotów<sup>101</sup>.

Autor sporo uwagi poświęcił kobietom, co nie powinno dziwić, zważywszy na otwartość rabinów niemieckich na problemy kobiet żydowskich już w pierwszej połowie XIX wieku<sup>102</sup>. W kobie-

<sup>98</sup> L. Kalisch, *Obrazki z moich lat chłopięcych...*, s. 1.

<sup>99</sup> Tamże, s. 35.

<sup>100</sup> W przypisie M. Błaszowski wyjaśnia, że „mowa o *szerntichl*, tradycyjnym nakryciu głowy kobiet żydowskich w całej Europie Wschodniej”. Tamże, s. 69.

<sup>101</sup> Tamże.

<sup>102</sup> Zob. A. Rybińska, *O refleksji naukowej i publikacjach „kobięcych” nie tylko w ramach ruchu Wissenschaft des Judentums*, w: *Kobieta niepoznana na przestrzeni dziejów*, red. A. Obara-Pawłowska, A. Miączewska, D. Wróbel, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2017, s. 321–338.

cym i wschodnim kontekście warto zacytować jeszcze jeden fragment wspomnień Kalischa:

W wolnych chwilach starsze kobiety czytały budujące opowiadania i legendy, specjalnie dla nich napisane w żydowsko-niemieckim żargonie oraz wydrukowane hebrajskimi literami. Jedną z tych książek, *Cene u-rene*, komentarz do Pięcioksięgu Mojżeszowego, naszpikowana podaniami oraz bajkami, jest również dzisiaj często czytana przez Żydówki w Polsce i Rosji, szczególnie w popołudniowych godzinach w czasie szabatu oraz podczas świąt<sup>103</sup>.

Należy sprecyzować, że Kalisch pisał o literaturze etycznej (umoralniającej, por. niem. *erbauliche* — budującej), ważnym nurcie religijnego piśmiennictwa w jidysz, przeznaczonego dla żydowskich kobiet i dziewcząt, który rozwijał się w Europie od XVI wieku. Powstała wówczas wspomniana *Cene u-rene*, zwana Biblią kobiet, napisana w jidysz przez Jakuba ben Icchaka Aszkenazego z Janowa. W tym, a także w przekładach na inne języki, np. na rosyjski, była i „jest również dzisiaj często czytana” — dzisiaj, czyli w XXI wieku. Dzieło Kalischa zawiera zatem wiele niezwykle interesujących opisów dotyczących dnia codziennego, historii i kultury nie tylko Żydów leszczyńskich, ale też i wschodnich.

Drugim po Kalischu autorem, który akulturował się do kultury niemieckiej, był Josef Ruwen Ehrlich (1842–1899)<sup>104</sup>. We wspomnieniach zobrazował on życie chasydów w galicyjskich Brodach, pisał też nieco o Żydach rosyjskich. Przekład jego wspomnień jest obecnie w druku.

## Podsumowanie

Należy zaznaczyć, że cytowani tu autorzy w swoich dziełach podkreślali więź ze społecznością żydowską bez względu na stopień religijności ani na język, jakim się posługiwali. Swoją tożsamość budowali świadomi różnicowania żydowskich społeczności. Obrazują to cytowane fragmenty odnoszące się do Żydów — chasydów, litwaków, maskili, bez względu na to, czy mówili oni w jidysz, po hebrajsku, czy używali języka kraju, a także do gojów — Rosjan i ich języka. Przywołani autorzy podkreślali też swą odrębność, „inność” definiowaną w opozycji do gojów, czy to Pola-

<sup>103</sup> L. Kalisch, *Obrazki z moich lat chłopięcych...*, s. 75.

<sup>104</sup> J.R. Ehrlich, *Der Weg meines Leben. Erinnerungen eines ehemaligen Chassiden*, Verlag von L. Rosner, Wien 1874. W druku: J.R. Ehrlich, *Droga mojego życia. Wspomnienia byłego chasyda*, tłum. z jęz. niemieckiego, wstęp i oprac. A. Rybińska, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2022.



ków, czy Rosjan, czy Białorusinów, Niemców i innych. Rozumienie tej odmienności bazowało na stereotypach, utrwalonych kodach kulturowych. O tych problemach pisali w takim samym stopniu mężczyźni, jak i kobiety. Istotne jest, że kobiety-pisarki nie ograniczały się do przestrzeni domu i rodziny. Nie tylko wiodły one żydowskie tułaczkie życie, ale i konfrontowały swoją żydowskość z nieżydowskim — nie tylko rosyjskim czy radzieckim — światem, zachowując przy tym językowe i kulturowe, choć nie zawsze religijne, dziedzictwo i tożsamość żydowską. Świadczą o tym spisane przez nie i przez pisarzy-mężczyzn egodokumenty. Stanowią one, jak wskazano w opisie projektu, nie tylko dziedzictwo żydowskie, ale także polskie, rosyjskie, niemieckie — tych nacji, które tworzyły wspomniany przez Mołodowską tygiel kultur<sup>105</sup>: tygiel w Europie Środkowo-Wschodniej. Nie wiem, czy pisarka inspirowała się tytułem *The Melting Pot* („Tygiel narodów”), użytym na początku XX wieku przez Israela Zangwilla (*nota bene*: w kontekście rosyjskich emigrantów w Stanach Zjednoczonych)<sup>106</sup>. Myślę, że tygiel ten jest adekwatnym określeniem opisanych przez nią środowisk żydowskich w Europie, Stanach i Izraelu. Jak już wielokrotnie zaznaczyłam, tworzyli go również Żydzi rosyjscy, Rosjanie, Rusini.

### Wykaz pierwszych pozycji, które ukazały się w serii

1. L. Kalisch, *Obrazy z moich lat chłopięcych*, wstęp, oprac. i tłum. z jęz. niemieckiego M. Błaszowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
2. J. Kotik, *Moje wspomnienia*, t. 1, wstęp i oprac. D. Assaf, tłum. z jęz. angielskiego i jidysz A. Reibach, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2018.
3. *Najstarsze pamiętniki Żydów krakowskich*, wprowadzenie, wstęp i przekład z jęz. hebrajskiego A. Paluch, L. Kwiatkowski, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
4. J. Kotik, *Moje wspomnienia*, t. 2, tłum. z jęz. jidysz i oprac. A. Reibach, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2019.
5. E.R. Kamińska, *Boso przez ciernie i kwiaty. Memuary „matki teatru żydowskiego”*, wstęp, tłum. z jęz. jidysz i oprac. M. Bułat, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.
6. M.A. Gincburg, *Awiezer. Wyznania maskila*, wstęp, tłum. z jęz. hebrajskiego i oprac. A. Piątek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2020.

<sup>105</sup> Por. K. Mołodowska, *Spadek po pradziadku...*, s. 188.

<sup>106</sup> Zob. G. Zarzycka-Suliga, *Amerykańska wielokulturowość a nauczanie kultury Europy Wschodniej*, „Acta Universitatis Lodzianis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców” 1996, 78, s. 275. Chodzi o sztukę I. Zangwilla z 1908 roku – *The Melting Pot. Drama in four Acts*, The Macmillan company, New York 1909.

7. Beniamin R., *„Płonęli gniewem”. Autobiografia młodego Żyda*, tłum. z jęz. jidysz A. Kałużna, A. Szyba, wstęp i oprac. K. Kijek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
8. R. Fajgenberg, *Dziewczęce lata. Młodość w poleskim sztetlu*, tłum. z jęz. jidysz I. Stempin, wstęp i oprac. J. Nalewajko-Kulikov, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
9. K. Mołodowska, *Spadek po pradziadku. Opowieść*, wprowadzenie, tłum. z jęz. jidysz i oprac. B. Szwarzman-Czarnota, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.
10. N. Sternharz, *Dni Natana*, wstęp, tłum. z jęz. jidysz i oprac. W. Tworek, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2021.